

Gazetka szkolna Gimnazjum nr 4 przy Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Zawierciu

# z y m u t

Marzec 2014 nr 3 (25) | Egzemplarz bezpłatny



## Miłość z poprawczaka

Publikacja jest współfinansowana przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej

Oto trzeci numer gazetki szkolnej wydanej w ramach projektu „Młodzieżowa Akademia Obywatelska”, realizowanego przez Centrum Inicjatyw Lokalnych. W projekcie bierze udział 10 szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu powiatu zawierciańskiego, a z każdej z nich – 6 uczniów. Projekt jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Potrwa on do końca września 2014 roku.

W ramach projektu trwającego od maja 2013 roku odbyło się kilka edycji warsztatów dziennikarskich, spotkania ze znanymi dziennikarzami (Michałem Olszańskim, Romanem Czejarciem, Jakubem Poradą i Bogdanem Rymanowskim), dwie debaty z samorządowcami i postaciami lokalnego biznesu, wyjazd dziennikarski do Łodzi (relacja z wycieczki znalazła się w piśmie „Zawiercianin” nr 17), a uczniowie intensywnie pracowali przy tworzeniu materiałów dziennikarskich. Efekt tych prac znajduje się na najbliższych kilkunastu stronach.

Trzeci projektowy numer „Azymuta” składa się z sześciu tekstów. Jest wśród nich artykuł o hip-hopie autorstwa Natalii Zamorskiej, dzięki któremu można poznać tę młodzieżową kulturę. W gazetce znaleźć można także opowieść o internetowym celebrycie Łukaszu Jakubiaku, o którym pisze Aleksandra Janc. O „Miłości z poprawczaka” opowiada z kolei Marta Kaczorowska. Również o miłości, w odniesieniu do swojej Babci, pisze Klaudia Musiał. Ostatnim tekstem przybliżającym czytelnikowi życiowe losy autora tekstu jest opowieść Magdaleny Cepuch. Wśród publikacji wchodzących w skład gazetki szkolnej znajduje się także zbiór wierszy napisanych przez Paulinę Rychel.

Bogatsi o doświadczenia zdobyte podczas tworzenia poprzednich numerów gazetki szkolnej i „Zawiercianina” oddajemy w Wasze ręce kolejne wydanie. Jest ono efektem intensywnej pracy uczniów – mamy nadzieję, że jeszcze lepsze, niż poprzednie. Każdy autor tekstów do gazetki szkolnych miał okazję przekonać się już zapewne nie raz o sile prasy – również takiej, jaką współtworzymy w ramach projektu „Młodzieżowa Akademia Obywatelska”. Istnieje powiedzenie, według którego „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Młodzież biorąca udział w projekcie ma okazję uczyć się odpowiedzialności i poznać wartość aktywności społecznej. Te cechy są nieodłącznymi elementami społeczeństwa obywatelskiego – a o jego dobry stan i rozwój jutro powinniśmy dbać już dzisiaj. Wszyscy.

## SPIS TREŚCI

- 3 **Internetowy celebryta?**  
*Aleksandra Janc*
- 4 **Symfonia miłości**  
*Klaudia Musiał*
- 5 **Miłość z poprawczaka**  
*Marta Kaczorowska*
- 6 **Trudna dorosłość w młodym wieku, czyli jak być mamą w wieku 16 lat**  
*Magdalena Cepuch*
- 7 **Kącik poezji**  
*Paulina Rychel*
- 9 **Wybitni artyści czy uliczni chuligani?**  
*Natalia Zamorska*

## Wydawca:



## Adres redakcji:

Centrum Inicjatyw Lokalnych  
 ul. Senatorska 14  
 42-400 Zawiercie  
 tel. 32 670 20 14,  
 e-mail. cil@cil.org.pl

## Gazetę przygotował zespół w składzie:

Justyna Wójcik-Milewska, Paulina Rychel, Klaudia Musiał, Aleksandra Janc, Magdalena Cepuch, Marta Kaczorowska, Natalia Zamorska  
**Redakcja i korekta:** Remigiusz Okraska  
**Skład:** Bartłomiej Mortas  
**Na okładce:** Uczennice Gimnazjum nr 4 wraz z opiekunem



**Przekaż CIL**  
**1% podatku**  
**KRS 0000215720**

# INTERNETOWY CELEBRYTA?

Aleksandra Janc

Łukasz Jakóbiak. Słyszeliście o nim? Jeśli nie, to właśnie macie okazję. Może zacznę od początku...



Łukasz Jakóbiak – dziennikarz, postać internetowa. Ma 30 lat, a za sobą wiele sukcesów. Zasłynął dzięki popularnemu internetowemu talk-show pt. „20 m2 Łukasza”, którego odcinki emitowane są w serwisie YouTube. Pan Łukasz tuż po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim był prawie niezauważalny. Pragnął czegoś więcej, niż bycia dziennikarzem, co nie znaczy, że nie wiązał z tym zawodem swojej przyszłości. Chciał być inny, oryginalny, nie chciał powielać schematów. Jego ambicją było znalezienie odpowiedniej niszy na rynku mediów i zaistnienie w tym świecie po swojemu. Wpadł więc na pomysł, aby zrealizować swój talk-show nie w telewizji, a w Internecie.

„20 m2 Łukasza” to program, który jest emitowany od prawie dwóch lat. Na początku spotykał się z krytyką i nieprzyjawnymi komentarzami. Dziś to jeden z najbardziej popularnych programów w Internecie. Wszystkie odcinki są

kręcone w liczącej zaledwie 20 metrów kwadratowych kawalerce wynajmowanej przez Łukasza Jakóbiaka, w której na co dzień mieszka. Warto podkreślić, że przez długi czas program był kręcony przy użyciu najprostszyc sprę- tów – telefonów komórkowych. Uległo to zmianie dopiero wtedy, gdy młodym dziennikarzem zainteresowała się marka Sony. Wówczas Jakóbiak wyposażył się w bardziej profesjonalne narzędzia, tj. tablet i kamerę, dzięki którym dziś tworzy swoje programy. Pan Łukasz prowadził także serię wykładów z zakresu warsztatu dziennikarskiego, podczas których szczególnie widać było jego charyzmem i znakomity kontakt z ludźmi z różnych przedziałów wiekowych. Wykłady prowadzone były w licznych miastach Polski.

Niecały rok po rozpoczęciu swojego projektu Jakóbiak, jako pierwszy internetowy twórca w historii, został nominowany do telewizyjnej nagrody Wiktora

w kategorii Odkrycie Roku. Nominacja ta była kolejnym dowodem na to, że Internet staje się coraz ważniejszym medium.

Łukasz Jakóbiak wyróżnił się także jako bloger, ponieważ udowodnił, że można stworzyć popularny program rozrywkowy poza telewizją. Od 2013 roku Jakóbiak jest członkiem Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców w Polsce.

Osobiście spotkałam się z porównaniem Łukasza do Kuby Wojewódzkiego. Czy słusznym?

Moim zdaniem Jakóbiak jest postacią bardzo pozytywną. Dlaczego? Ponieważ ma własny sposób na bycie intrygującym w świecie przeładowanym różnorodnością ofert medialnych. Jakóbiak robi to, co kocha, bawi się tym, a przede wszystkim jest sobą. Bardzo imponujący jest fakt, że do wszystkiego doszedł sam, że miał pomysł na to, jak wyrazić siebie. Jestem skłonna zaryzykować stwierdzenie, że obserwujemy właśnie narodziny nowej internetowej osobowości. ✍

---

# SYMFONIA MIŁOŚCI

*Klaudia Musiał*

Spokojna, delikatna, wrażliwa i piękna. Inni powiedzieliby: „To tylko uschnięta gałązka po czymś, co kiedyś było różą”. Dla mnie zawsze będzie kwiatem.



Jedyna taka roślina, która zachowała swój wdzięk przez ponad pięćdziesiąt lat. Każdą wiosną i zimą jej gorące barwy chroniły Ją przed pochmurną rzeczywistością. Dlaczego zbladła?

Mówiła: „Bez ciebie moje płatki usychają”. Chciałabym do Niej wrócić i podać Ją swoją miłością, lecz nie mogę. Stoi teraz w rogu malutkiego ogródka i nikt nie zwraca uwagi na Jej suche listki. Tak wiele już przeszła, społeczne insekty powolutku Ją wykańczają, a Ona zawsze się uśmiecha.

Wiem, że ciągle na mnie czeka, stoi przy oknie i nasłuchuje moich kroków. Już nikt Jej nie podlewa... Blask,

którym zdołałaby osłepić, daje mi poczucie bezpieczeństwa. Tak wiele dla mnie znaczy – moja Babcia.

Cudowne stare dłonie, dzięki nim przeżyłam. Odciski na stopach, które tak wiele ze mną przeszły, siwe włosy, które stopniowo wypadały przez moje problemy. Uszy, które usłyszały tyle przykrych słów, oczy, które widziały tylko ból, usta, dzięki którym nauczyłam się słuchać, i serce, dla którego oddałabym wszystko. Na końcu świata znalazłaby mój ślad i nawet po wieku rozstania wiedziałaby, czego potrzebuję.

Kiedy było mi źle, Ona nie była w stanie przespać nocy. Okropnie Ją

skrzywdziłam, a Ona i tak mi wybaczyła, nie zna zawiści ani zemsty. Wszystko, co robi, nawet to, w jaki sposób trzyma w rękę miotłę, mi imponuje.

Oddałyby mi swoje życie tylko po to, żebym poczuła szczęście. Kocham Ją i nie wyobrażam sobie, co by się stało, gdyby Jej zabrakło.

Boże, błagam, nie zabieraj Jej! Moje życie straciłoby sens...

Dwudziesty pierwszy stycznia. Twój dzień, Różo. Wytrzymaj jeszcze tylko chwilę, a krople mojej miłości odżywią Twą osłabioną koronę. Wytrzymaj... ✍

---

# MIŁOŚĆ Z POPRAWCZAKA

Marta Kaczorowska

Niekiedy na swojej drodze spotykamy kogoś, kto potrafi odmienić nasze życie, zjawiając się nieoczekiwanie.



Jest szesnasty grudnia, dziś rada placówki. W końcu okaże się, czy pojedę na urlop świąteczny. W głowie mam tysiąc myśli, do wieczora tyle czasu. O! idą pani Edyta, pan Piotr i pan Czesław – nasi wychowawcy. Okazuje się, że dostałam urlop, ale jest to wielki kredyt zaufania. Odliczam nerwowo dni i godziny do wyjazdu. Dni lecą tak wolno. Wreszcie jeszcze tylko dwadzieścia cztery godziny... Za dwadzieścia cztery godziny do domu. W końcu!

Jest poniedziałek, dwudziesty trzeci grudnia. Wstałam o szóstej rano, wykąpałam się, ubrałam, umalowałam, i zanim się obejrzałam, była godzina ósma – wyjazd do domu.

Wieczór. Jestem w domu, siostra założyła mi konto na Facebooku, i zapraszając znajomych, zobaczyłam Jego. Ukazał się profil Denisa. Zaprosiłam go, ponieważ

od razu mi się spodobał. Zaczęliśmy bardzo dużo pisać, a jeszcze więcej rozmawiać przez telefon. Wieczorami rozmawialiśmy po pięć godzin, a bywało tak, że całą noc, aż w końcu zaczęliśmy ze sobą „być” – teoretycznie. W niedługim czasie zdaliśmy sobie sprawę, że to był dobry wybór. Święta nam się nieco przedłużyły i już minął termin naszego powrotu do placówek. Piątego stycznia zadzwoniła do mnie mama Denisa. Długo z nią rozmawiałam, doszliśmy do wniosku, iż lepiej byłoby dla nas obojga, abyśmy wrócili do zakładów – ja do Zawiercia, a on do Raciborza. Zgodziłam się z mamą Denisa ze względu na szkołę i ewentualne zaległości. Potem odbyłam bardzo szczerą rozmowę z Denisem. Powiedziałam mu, że jeżeli się kochamy, to przetrwamy wszystko. Również był takiego zdania, i tak wróciliśmy do naszych zakładów.

Po przybyciu do zakładu niektóre dziewczyny z placówki śmiały się. Nadszedł czas, gdy zgodnie z obowiązującą procedurą zabrano mnie na izbę przejściową. Przeszłam tam przez szereg pytań i zostałam zamknięta. Nasze drogi (moja i Denisa) chwilowo się rozeszły ze względu na dzielącą nas odległość. Każde z nas musi teraz skupić się na obowiązkach i szkole. Wierzę jednak, że to nie koniec naszej historii, a dwoje nastolatków z dwóch różnych zakładów może planować wspólną przyszłość.

Czy nasze uczucie ma szansę przetrwać? Sądzę, że tak, tylko musimy chcieć tego oboje. Wierzę, że wszystko jest możliwe pod warunkiem, iż dwoje ludzi będzie tak samo mocno walczyć o swoje uczucia. Jesteśmy gotowi na długie czekanie, na walkę o nas... Wierzmy w to, co nas połączyło. ✎

---

# TRUDNA DOROSŁOŚĆ W MŁODYM WIEKU, CZYLI JAK BYĆ MAMĄ W WIEKU 16 LAT

*Magdalena Cepuch*

Od kiedy skończyłam 13 lat, moje życie było pełne zawirowań. Wiele konfliktów z prawem, próbowanie nowych, nie zawsze właściwych rzeczy. Kradzieże, narkotyki, uciezki, seks, a w efekcie kolejne ośrodki wychowawcze i wiele innych przykrych doznań.



Któregoś dnia poznałam chłopaka, miał na imię Sebastian. Nie planowałam z nim bliższych relacji poza koleżeństwem. W pewnym stopniu jednak przyzwyczaiłam się do niego i nabrałam większego zaufania. Po jakimś czasie, kiedy bywałam pod wpływem alkoholu, zupełnie

nieświadomie zaczęliśmy razem współżyć, niejednokrotnie. Przyniosło to za sobą pojawienie się kolejnego członka „rodziny”. O dziecku dowiedziałam się, będąc w 11. tygodniu ciąży, po zabranii mnie przez policję do młodzieżowego ośrodka wychowawczego. Gdy uświadomiłam sobie,

że będę mamą, zaczęłam rozpaczać. Zawalił mi się mój beztroski świat. Miałam zaledwie 16 lat, bałam się tego bardzo.

Kiedy dostałam przepustkę z MOW-u na Wszystkich Świętych, spotkałam się z Sebastianem, jego kolegą i moją koleżanką, i wspólnie

zaczęliśmy okradać niewinnych ludzi. Podobało mi się to bardzo, bo mieliśmy pieniądze za darmo, bez większego wysiłku. Wkrótce złapała nas policja i mieliśmy sprawę w sądzie. Sebastian poszedł do kryminału, a ja, wraz z koleżanką i drugim kolegą, trafiliśmy do schroniska dla nieletnich, ze względu na nasz wiek.

Siedziałam w schronisku w Mrozach prawie przez całą ciążę. Przez ten okres ojciec dziecka nie odezwał się do mnie ani razu, nie zainteresował się swoją pociechą, i jakby jeszcze tego było mało, robił mi wyrzuty, że to dziecko nie jest jego. Po wyjściu z Mrozów urodziłam pięknego synka. Dałam mu na imię Oskar. Zostałam sama z ogromem zmagani związanych z opieką nad niemowlęciem, ale na szczęście mogłam liczyć na pomoc mojej mamy. Sama nie dałabym rady. Niestety, życie nie do końca nauczyło mnie rozważli, i trafiłam do Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Zawierciu.

Teraz mam 18 lat i czekam, aż opuszczę mury zakładu. Bardzo tęsknię za moim małym synkiem Oskarem. Po jego ojcu ślad zaginął, pewnie siedzi gdzieś w kryminale.

Chciałabym, żeby opowiedziana przeze mnie historia była przestrogą, apelem do dziewcząt, które zbyt wcześnie i bez zastanowienia idą z przygodnymi mężczyznami do łóżka. Nie rozpoczynajcie stosunków seksualnych w zbyt młodym wieku, albo róbcie to z głową. To nie zabawa, konsekwencje mogą zawążyć na waszym dalszym życiu, i to na zawsze.

Ciąża to wielka odpowiedzialność, nie tylko za siebie, ale przede wszystkim za kogoś, kto będzie przy was przez całe życie – dziecko. To ono będzie potrzebowało wsparcia i waszej opieki, a przecież same jeszcze nie odnalazłyście się w swoim życiu – życiu, które na tym etapie powinno być jeszcze bez troskie i ukierunkowane na zupełnie inne wartości i obowiązki. ✎

## **Życie jest jedną wielką opowieścią. Trafiają się w nim przypadki złe, smutne, a nawet zabawne. Każdy poeta dodaje coś od siebie, taki mały przekaz, ukazanie własnego wnętrza...**

*Paulina Rychel*

### **Zaplanowany wypadek**



wchodzę na szczyt wieżowca  
podchodzę na sam skraj  
stoję nad przepaścią  
spoglądam w dół...  
i co teraz?  
skoczyć czy nie?  
zrobić ten ostatni krok?  
a może się powstrzymam  
może się cofnę i wrócę do codzienności  
NIE...  
weszłam tu po to, aby skoczyć  
aby zatracić się w marzeniu o śmierci  
pojawiają się wątpliwości  
dlaczego?  
przecież byłam pewna tego ruchu  
przecież miałam plan  
przecież to wcale nie jest takie trudne  
NIE BYŁO...  
lecz gdy już tu stoję, nie wiem co dalej  
nogi odmawiają posłuszeństwa  
nie mogę się ruszyć, nie mogę odejść ni skoczyć  
więc co robić?  
spoglądam w dal  
sposstrzegam plac zabaw i grupkę bawiących się dzieci  
nagle wszystkie odwracają się w moją stronę  
stają w szeregu  
machają, skaczą, uśmiechają się  
podnoszą rękę, aby się odwdziaczyć, aby również obdarować ich miłym gestem  
tracę równowagę...  
SPADAM...  
piętnaste piętro... dziesiąte... piąte... pierwsze... nie ma już nic...  
przepadło wszystko  
rozpłynęło się, rozprysło...  
niespełnione marzenia usiadły ogromnym ciężarem na moich piersiach  
to one jeszcze bardziej mnie dobiły

*Każdy z nas posiada jakieś słabości, jedne delikatne, drugie bardziej szkodliwe. Najgorzej, gdy wpadamy w wir uzależnień, które dają chwilowe zapomnienie...*

## Droga ucieczki

w dzisiejszych czasach ważniejszy staje się majątek i znajomości  
ludzie zapominają o wartościach duchowych  
człowiek ucieka przed samotnością, strachem, problemami  
wielu z nich znajduje pocieszenie w narkotykach  
one nie obiecują czegoś w przyszłości  
lecz natychmiast dają radość i zadowolenie  
wystarczy kilka razy zaciągnąć się marihuaną  
wciągnąć amfetaminę  
żeby znaleźć się w innym świecie  
to o wiele prostsze niż poszukiwanie szczęścia  
kiedy pod ręką jest towar  
kiedy życie wydaje się pozbawione celu i sensu  
kiedy człowiek po prostu boi się następnych dni  
następnych godzin  
wtedy narkotyk staje się sposobem ucieczki  
świat staje się barwniejszy  
wszystko w jednej chwili staje się cudowne  
narkotyki są pułapką  
wabią egzotyką i przyjemnością  
a gdy nie patrzysz zaciągają ci pętlę na szyję  
tak wyglądał mój świat...  
i większości społeczeństwa  
ja z tym skończyłam  
daję radę bez następnej działki  
ale mój świat jest męczący i ponury  
bo kto chciałby uciekać od rzeczywistości  
w której czuje się dobrze i szczęśliwie

Szkodząc sobie, szkodzimy również osobom, które tak mocno kochamy. Rodzina, przyjaciele... Najgorzej, gdy złość odbija się na tych bezbronnych, nierozumiejących w ogóle świata, który ich otacza...

## Droga ucieczki

czas leczy rany  
zamazuje złe wspomnienia  
lecz nie zawsze...  
często pozostają i dają życiu w kość  
nie chcę, aby mój kochany braciszek cierpiał za moje szkody  
za mój ból i nieszczęście...  
za błędy, które popełniłam jako szczeniak  
lecz to zostanie w jego pamięci na zawsze  
choćbym nie wiem jak się starała to i tak nie wymażę mu tego z podświadomości  
to zostało i nigdy nie odleci  
będzie wieczne...  
a on będzie żył moim bólem  
Dlaczego?  
przecież on niczemu nie zawinił  
przecież był malutki, bezbronny  
z jednej strony nauczył się życia  
lecz z drugiej jego wspomnienia z dzieciństwa zamieniły się z przyjemnych na przemoc  
Przepraszam Cię Braciszku  
Przepraszam za wszystko  
obiecuję, że już nigdy nie będziesz trwał w strachu  
zrobię wszystko, co w mojej mocy, abys był szczęśliwy...

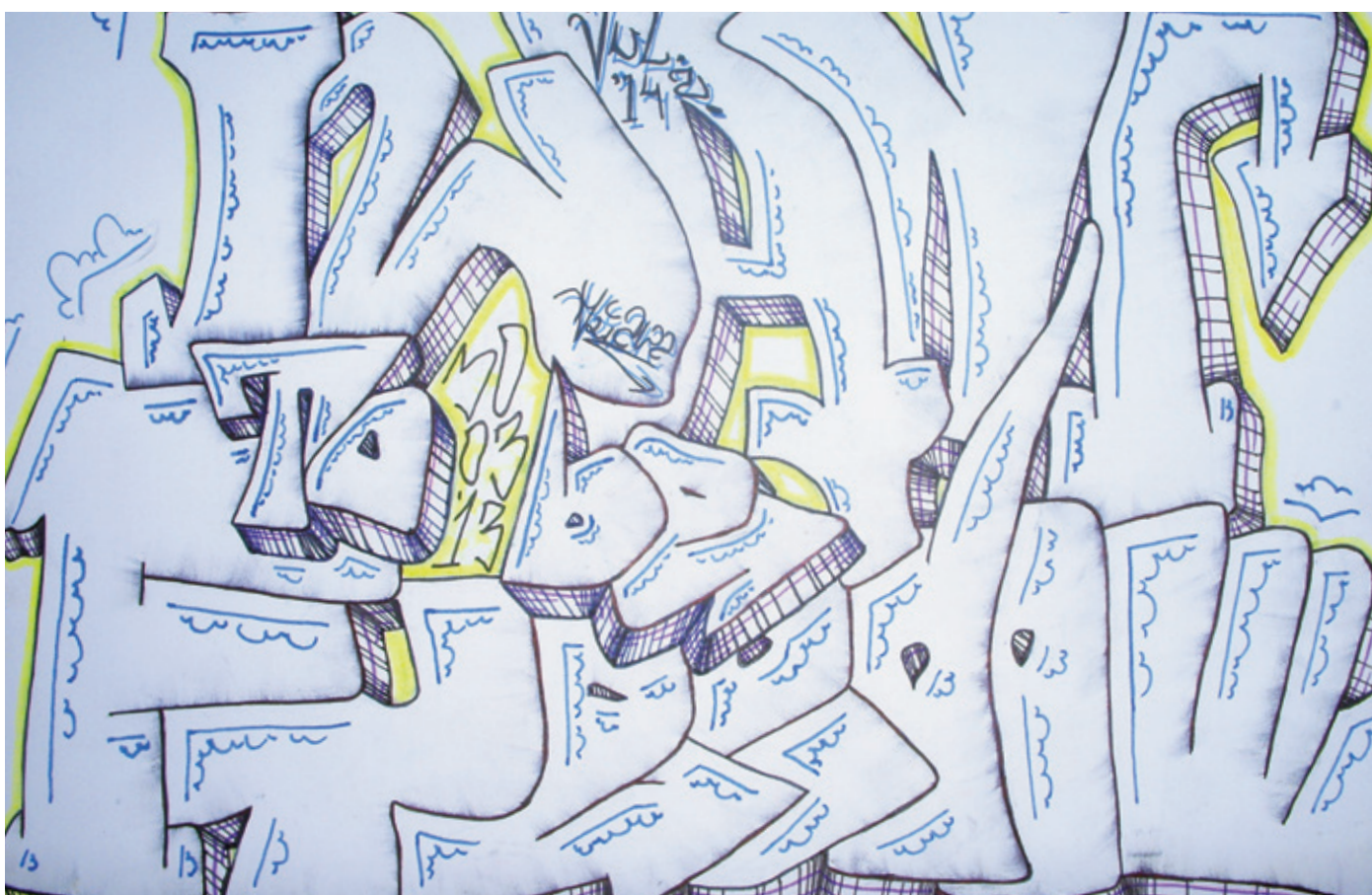


# WYBITNI ARTYŚCI CZY ULICZNI CHULIGANI?

Natalia Zamorska

„Co sądzisz o raperach?” – gdyby zapytać o to osoby powyżej trzydziestego roku życia, usłyszelibyśmy pewnie, że krążą o nich nieciekawe opinie.

Mówi się, że ich teksty, choć interesujące, są niestety wulgarne i agresywne. Mówiąc w skrócie: hip-hop i raperzy nie cieszą się dobrą sławą. Spróbujmy zastanowić się, dlaczego funkcjonuje taki stereotyp?



Wykonawcy hip-hopowi są kojarzeni z subkulturą więzienną i z narkotykami, a ich teksty często przepełnione są wulgaryzmami. Raperów oraz osób słuchających ich utworów obawia się reszta społeczeństwa. Czy słusznie? Czy nie jest to krzywdzący stereotyp? I wreszcie, czy nazywanie raperów chuliganami nie jest przesadnym uproszczeniem? Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania. Przytoczę tu słowa, które usłyszałam niegdyś od mojego ojca: „Wszystkie generalizacje są niewłaściwe, nawet ta jedna”.

Nie generalizujemy więc rapu jako wulgarnej muzyki o używkach, którą wykonują niebezpieczni chuligani pałający nienawiścią do policji. W każdej grupie społecznej są różni ludzie, także w tej hip-hopowej.

Owszem, istnieje brutalny i wulgarny rap, opisujący w tekstach życie przestępcze, ale są też raperzy tworzący piosenki z pozytywnym przekazem i prawdami życiowymi. By móc coś ocenić, trzeba to poznać. Owszem, łatwiej, a na pewno szybciej buduje się opinie na podstawie powszechnie panujących

uprzedzeń, natomiast dużo bardziej czasochłonne jest zagłębienie się w temat i poznanie, w tym wypadku prawdziwego oblicza hip-hopu.

Spróbuję przybliżyć tę kulturę i specyfikę muzyki. Może dzięki przedstawieniu nowego spojrzenia na opisywany problem uda mi się sprowokować czytelników do nieco bardziej wnikliwej analizy zagadnienia.

Hip-hop to miejska kultura i gatunek muzyczny powstały w afroamerykańskiej społeczności Nowego Jorku



w latach 70. XX wieku. Dzieli się na cztery filary: DJ-ing, b-boying, graffiti i rap. Jeśli natomiast chodzi o etymologię słowa „hip-hop” to jest ono kombinacją dwóch slangowych określeń: „hip” (ang. ‘teraźniejszy’, ‘obecny’) oraz „hop” (specyficzny styl poruszania się).

Pierwszym „składnikiem” kultury hip-hopowej jest Dj-ing, czyli ogół DJ-ów – osób zajmujących się dobieraniem oraz odtwarzaniem i miksowaniem muzyki na żywo.

Kolejnym odłamem to b-boying, czyli breakdance – unikatowy i specyficzny taniec z dużą liczbą elementów siłowo-sprawnościowych oraz kroków wykonywanych rękami i nogami, a często całym ciałem przy ziemi, czyli w tak zwanym parterze.

Trzecim filarem jest graffiti, czyli wszystkie obrazy, podpisy i rysunki umieszczane w przestrzeni publicznej lub prywatnej za pomocą różnych technik, zazwyczaj tworzone anonimowo, bez zezwoleń, za pomocą farb w sprayu. Graffiti często postrzegane jest jako wandalizm, mimo że bez wątpienia jest też formą sztuki. Jak w każdej sztuce, i tu znajdziemy przejawy kiczu.

Ostatnim odłamem hip-hopu jest rap i jemu właśnie poświęcę uwagę w tym artykule. Rapowanie, czyli rymowanie, polega przeważnie na rytmicznym recytowaniu rymujących się słów przy mocnym akompaniamencie dobrze zmiksowanego podkładu. Rap dzieli się na wiele podgatunków. Nie będę wszystkich z nich opisywać, gdyż jest ich bardzo wiele, ale pragnę przybliżyć chociaż kilka z nich.

Jednym z ciekawszych jest rapcore, łączący w sobie różnego typu gatunki muzyki rockowej. Powstał on na początku wczesnych lat 80., w czasach, kiedy to wiele zespołów hip-hopowych zaczęło łączyć swoje style muzyczne. Jednym z najważniejszych pionierów rapcore’u jest do dziś zespół Rage Against the Machine, który wypromował ten podgatunek muzyki i zainspirował niemal wszystkich jego obecnych twórców. Jednym z najbardziej popularnych zespołów grających w dzisiejszych czasach rapcore jest Linkin Park. W Polsce rapcore promowany był natomiast przez takich wykonawców, jak między innymi Kazik czy Bakflip.

Kolejnym podgatunkiem jest ragga, znany również pod nazwą raggamuffin – gatunek hip-hopu, który wywodzi się z muzyki reggae oraz dancehall. Jego podstawą są rozmaite elektroniczne brzemienia. Raggamuffin został zapoczątkowany w latach 80. na Jamajce. Utwory nagrywane w formie ragga posiadają zazwyczaj konkretny przekaz, którym jest przeważnie krytyka rządu, polityki, braku tolerancji oraz innych wydarzeń godnych potępienia. W piosenkach raggamuffinowych występują zazwyczaj szybki i wyrazisty rytm.

Jednym z najbardziej charakterystycznych podgatunków rapu jest instrumental hip-hop, którego najważniejszym elementem jest brak wokalu. W niemal wszystkich podgatunkach hip-hopu utwory składają się z podkładu muzycznego oraz rymów. W przypadku instrumental hip-hopu nacisk kładziony jest

tylko i wyłącznie na pierwszy z wymienionych elementów.

Istnieje także hyphy, czyli jeden z gatunków hip-hopu utworzony w pierwszej połowie lat 90. przez rappera Keak Da Sneaka. Styl hyphy jest bardzo podobny do innego popularnego gatunku hip-hopu – crunku. Crunk kładzie duży nacisk na przesłanie wokalne, w którym to wykrzykiwane są powtarzające się wersy, tworzące niezwykle ciekawe refreny muzyczne. Teksty crunkowe są przeważnie oparte na rymach, dzięki czemu ten podgatunek muzyczny doskonale sprawdza się na tanecznych parkietach. W hyphy jednak – w przeciwieństwie do crunku – nie jest poruszana tematyka narkotyków czy alkoholu.

Kolejną odmianą opisywanego gatunku jest gangsta rap, przynoszący złą sławę ogółowi tej muzyki. Jego początki sięgają wczesnych lat 80., kiedy to ten podgatunek rapu zaczął stawać się popularny na Zachodnim Wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Teksty gangsta rapu dotyczą zazwyczaj gangów i ulicznych przejawów agresji.

Należy też wspomnieć o freestyle’u, znanym szerzej w naszym kraju jako wolny styl. Freestyle opiera się w głównej mierze na układaniu rymów bez wcześniejszego przygotowania, a więc spontanicznym tworzeniu. Dzięki temu artysta musi udowodnić jakość swoich umiejętności oraz nawiązać mocną więź emocjonalną z publicznością, która przybyła na dany występ. Obecnie wyróżnia się dwa rodzaje freestyle’u hip-hopowego. Pierwszym z nich jest monologowe rymowanie na swobodne tematy, natomiast drugim jest tak zwane battleowanie, którego celem jest poniżenie przeciwnika bądź przeciwników; nasuwa się skojarzenie z pojedynkiem na słowa.

Istnieje jeszcze tak zwany świadomy hip-hop – podgatunek, który skupia się przede wszystkim na szeroko pojętych problemach społecznych. W swoich przekazach świadomy hip-hop różni się od hip-hopu politycznego, choć w wielu kwestiach koncentruje się na podobnych problemach, a więc między innymi na: braku perspektyw dla mniejszości społecznych, bezdomności, biedzie, przemocy, wyzysku ekonomicznym, religii, czy konfliktach społecznych. Jednym z najbardziej istotnych motywów przekazywanych w tej formie hip-hopu jest stwierdzenie, iż wiedza to władza i szansa na zmianę indywidualnego, a także społecznego bytowania.

Istnieje jeszcze wiele innych podgatunków rapu, takich jak: braggadacio, hip-hop chrześcijański, psychorap, hip-hop komediowy, funk carioca, jazz-hop.

Raperzy często w sposób szczery i bezpośredni piszą teksty o tym, co ich nurtuje w codziennym życiu i nie boją się ukazywać wad świata, w którym egzystują. Tematy, niegdyś będące tabu, dzięki rapowi docierają do ogółu społeczeństwa.

Poza słuchaczami również sami raperzy dostrzegają, jak wiele jest „kiczu” w rapie. Przykładem są słowa Fokusa i Rahima z tekstu piosenki Paktofoniki „Gdyby”:

*„Gdyby składy tak jak mówią reprezentowały  
Gdyby z pióra słowa dosłownie spływały  
(...)”*

*Gdyby hip-hopowe głowy dostawały stopnie  
A stopnie wystawiane by nie były pochopnie”.*

Warto również zwrócić uwagę na temat narkotyków, tak często wiązanych ze środowiskiem hip-hopowym. Jest wiele raperów potępiających te śmiertelne używki, na przykład Hemp Gru i ich utwór „Narkotyki”:

*„Porażki smak, perspektyw brak  
Ćpają amfę, ćpają koks  
Ćpają herę, ćpają crack  
Sprzedałeś duszę, podpisałeś z diabłem pakt  
Kiedyś dobry ziom, dziś człowieka wrak”.*

Raperzy nie są, jak można mniemać, ludźmi zamkniętymi w „swoim świecie”. Piszą teksty o swoim kraju i patriotyzmie. Przykładem jest Zipera i jego piosenka „Patriota”:

*„myślę po polsku ściśle bo co polskie to dobre  
złota polska jesień szczęście mi przyniesie ach  
złoty piękny wrzesień kocham ten kraj ko-  
cham bez przyczyny  
który na barkach swych nosi znosi ból  
i brudne czyny  
gdzie korupcja i blat to nie nowiny  
gdyż swoje ubóstwiamy a obcym gardzimy  
kraj w kształcie serca tu zawsze tkwimy  
ten kawałek dla Polaków dla polskiej rodziny”.*

Kolejnym utworem wartym przybliżenia jest „Zamknij oczy” Buki i Skora. Artyści ukazują nam w niej piękno świata, który nas otacza:

*„Spójrz na oceany i plaże w piaskach  
I morza wodospady, i kolaże nocy  
w gwiazdach  
Spójrz na obrazy miasta, potem na szczyty gór,*

*Monumentalna prawda ich krzyczy znad chmur  
Spójrz na srebrny puch, płatki śniegu  
w przestrzeni*

*Niczym diamenty dusz tych zaklętych z zieli  
Spójrz na wielki cud, jakim jesteśmy tu  
I nawet setki słów go nie określi, no cóż!”.*

Patriotyzm i wątki narodowe są tematem innej ważnej piosenki, wykonywanej przez kapelę Hemp Gru, mianowicie „63 dni chwały”, która dotyczy historii Polski – drugiej wojny światowej, a konkretnie powstania warszawskiego:

*„Ceną była śmierć za wolności smak,  
choć minął czasu szmat, ty pamiętaj brat,  
ceną była śmierć, życie oddał dziad,  
63 dni chwały, nie przeliczając strat”.*

Raperzy często atakują świat polityki, piszą wprost o tematach, które wzbudzają społeczną dezaprobatę. Jeden z polskich raperów – Skorup, tak pisze w tekście „Solidarność”:

*„Nie ma co tu się zbyt rozdrabniać,  
Solidarność z murem upadła.  
Tłuką w kowadła losu kowale,  
próbują przekuć na złoto swój talent”.*

Inna grupa hip-hopowa – 52 Dębiec, w bardzo śmiały sposób ocenia rząd w utworze „Creutzfeldi”:

*„Kraj cweli ma w rządach,  
zarobieni na nierządach  
Ci co w tym siedzą, wiedzą, że nie  
są sądzeni w sądach  
Immunitety, diety, bogactwo,  
pławią się w tym, wiją  
Jak robactwo w padlinie, czyja wina  
Nie ma winnych, zapomnij o winie”.*

Jeśli chodzi o kwestię przemyśleń egzystencjalnych i filozoficznych, przytoczyć można artystę o nazwie DKA, który zastanawia się nad swoim bytem, pisząc słowa piosenki „Jak by to było”:

*„Żeby było pięknie,  
Żeby było cicho,  
Niech to wszystkie jedno wielkie palnie licho,  
Bo jakby to było, gdyby mnie nie było,  
Bo po co życie moje jedno się zmyło,  
Bo jakby to było, bo jakby to było,  
No powiedz, no powiedz, no jakby to było”.*

Ludzkość od zarania dziejów zadawała sobie te same pytania. DKA, w swej prostocie przekazu, znakomicie przelał je na papier.

Na zakończenie warto wspomnieć tekst „Poezji” Eljota, utworu o charakterze autotematycznym, który potwierdza tezę, że hip-hop nie musi być wulgarny, by nieść istotne przesłanie:

*„Czy Ty wiesz co czuję, kiedy  
piszę teksty nowe?  
Podczas gdy wokół toczy się dziwna gra.  
Jedni bawią się w zabijanie,  
ja się bawię słowem.  
To takie proste w tych tekstach całe ja”.*

Z przeprowadzonej przeze mnie ankiety i rozmów ze zróżnicowanymi wiekowo odbiorcami na temat postrzegania środowiska hip-hopowego nasuwa się refleksja, że niepotrzebnie kierujemy się stereotypami. Łatwiej oceniać i krytykować niż zadać sobie trud poznania ideologii wykonawców tego muzycznego gatunku. Wśród ankietowanych niewiele osób kiedykolwiek zetknęło się z takimi wykonawcami jak Zipera, Skorup, czy Eljot. Nieco większą popularnością cieszy się Hemp Gru, a zwłaszcza piosenki atakujące policję. Począwszy od trzeciego albumu – „Jedność” – widać zmianę w sposobie myślenia zespołu, a ich teksty ewoluują i stają się o wiele bardziej ambitne tematycznie. Odnajdziemy w nich nawiązania do wartości takich jak jedność, lojalność i braterstwo.

Fokus natomiast, jeśli przyjrzymy się jego późniejszej twórczości, po erze Paktofoniki, najczęściej kojarzony jest z utworem „Klaskaj”. Kieruje w nim poniżające słowa w stosunku do kobiet, sprowadzające je do roli przedmiotu. Wybór wykonawcy, a co za tym idzie – jego twórczości, ostatecznie zależy od potencjalnego odbiorcy. Pamiętajmy, że na podstawie jednego utworu nie można budować opinii, która może być niesprawiedliwa i krzywdząca. Ludzie słuchający rapu, a szczególnie młodzież, najczęściej sami wybierają wulgarnie piosenki, świadomie lub mniej świadomie rozpowszechniając „ciemniejszą stronę” hip-hopu.

Informacje podane w tekście pochodzą ze strony [www.polski-hip-hop.pl/](http://www.polski-hip-hop.pl/) podgatunki/ ✍

## GALERIA ZDJĘĆ



### Lider projektu:



### Dane teleadresowe:

ul. Senatorska 14,  
42-400 Zawiercie  
tel./fax: 32 67 020 14  
e-mail: cil@cil.org.pl



Centrum Inicjatyw Lokalnych (CIL) to organizacja pożytku publicznego, mająca na celu wspieranie aktywności społecznej oraz animowanie lokalnych inicjatyw.

W 2010 r. zarząd CIL powołał do życia Fundusz Inicjatyw Lokalnych, zasilany odpisami 1% podatku, dzięki któremu wsparcie finansowe przekazywane jest na najciekawsze inicjatywy z terenu powiatów zawierciańskiego i myszkowskiego. Organizacja nie ogranicza się jedynie do wsparcia zarejestrowanych inicjatyw. Stowarzyszenie pomaga również grupom nieformalnym, jak również prowadzi swoje programy i projekty.

[www.cil.org.pl](http://www.cil.org.pl)

 /centrum.inicjatyw.lokalnych

### Partner projektu:



Starostwo Powiatowe  
w Zawierciu